

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drweca“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemiście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-lamowej 15 gr,
na stronie 3-lamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVII

NOWEMIASTO-POMORZE, CZWARTEK, DNIA 28 STYCZNIA 1937.

N — Nr. 12

Prawda o komunizmie. — Rozstrzelanie prezesa Izby Własności Nieruchomej w Toledo!

Elina Peptowska, b. posłanka (Str. Nar.) na Sejm R. P., delegatka Międzynarodowego Związku Własności Nieruchomej Miejskiej dla Polaków, znana zresztą tuł. społeczeństwu ze swej obrony i wystąpienia w sprawie Miejskiej Własności Nieruchomej, gdzie niejednokrotnie przemawiała na na tych zgromadzeniach Związku, pisze w naszym organie „Miasto Polskie“ m. in. tak:

„Krwawe walki i łuna pożarów w Hiszpanii, poważny wzrost kadr wywrotowców we Francji przekonały chyba największych sceptyków o tym, że niebezpieczeństwo rewolucji komunistycznej istnieje i może stać się groźnym i dla państw o cywilizacji zachodniej, gdy do niedawna rozpowszechniony był pogląd, że komunizm opowiadał tylko Rosję z powodu jej swoistej struktury gospodarczej.

Rozruchy w Krakowie, we Lwowie, w Chrzanowie, — wykrywanie przez policję różnych „jacejek“ drukarni, aresztowanie przewodników i t. p. stwierdza, że i u nas akcja wywrotowa jest czynna i to nie tylko wśród bezrobotnych, lecz i na wsł, a nawet wśród inteligencji.

W tym stanie rzeczy należy, nie czekając, aż zło się rozpowszechni, przeciwstawić mu całą siłę i kontraktę całego społeczeństwa.

Do przedstawicieli organów bezpieczeństwa należy wykrywanie spisków i ściganie przestępców. Jest to ważne i niezbędne, ale nie wystarczy dla skutecznego przeciwdziałania propagandzie wywrotowej. To też całe społeczeństwo musi uświadomić sobie niebezpieczeństwo komunizmu i konsekwentnie, a stanowczo zwalczać wszystkie jego prądy.

Trzeba przyznać, że propaganda komunistyczna jest prowadzona niezwykle zręcznie i umiejętnie. Głosi ona np., że realizacja zasad komunistycznych — to triumf idei pokoju, przyznanie szerokich praw obywatelskich i wolności zarówno poszczególnym jednostkom, jak i mniejszościom narodowym, zapewnienie pracy i dobrobytu (!) dla najsłabszych mas ludowych, uwolnienie od ciężkiej pracy, którą ułatwia rozpowszechnienie najbardziej udoskonalonych maszyn, podniesienie kultury masowe mordowanie ludzi), opieka nad dzieckiem (jak w Rosji, gdzie miliony dzieci umiera z głodu i t. p.).

Propaganda jest tak sugestywna i w tak ponętnych barwach maluje życie w „raju sowieckim“ (porównaj „Płomyk“, że łatwo może uwiść nieświadomych rzeczywistego stanu. Tej propagandzie należy przeciwstawić prawdę o komunizmie, o bezprzykładnej nędzy, o terrorze, ciężkich warunkach pracy i głodowych zarobkach, o niesłychanej drożyznie i braku artykułów pierwszej potrzeby, o przymusowych obozach pracy i t. p., oparte na ścisłych danych i informacjach.

Należy również demaskować metody przenikania wpływów i opanowania przez komunistów organizacji społecznych, gospodarczych, politycznych, zawodowych, sportowych i wszelkich innych.

Ostatni VII. Kongres „Międzynarodówki Komunistycznej“ czyli w skrócie t. zw. „Kominternu“, który miał miejsce w lecie 1935 r., opracował zupełną zmianę metod i taktyki.

Otóż według tej najnowszej taktyki „komuniści mają tworzyć wszędzie fronty ludowe o jak najszerzym zasięgu, kryć się pod ich płaszczykiem i dopiero w toku walki przekształcać programy, z spokojnych „burżujów“ zrobić bolszewików, a przede wszystkim unieszkodliwić tych, którzy w momencie wybuchu przeciwstawiliby się.

Trudno na łamach pisma naszego omawiać szczegółowo wszystkie zawile arkany taktyki wywrotowej. Jako warstwa społeczna będziemy jednym z pierwszych celów ataku komunistycznego. Ale gdyby nawet akcja wywrotowa

nie miała nas osiągnąć i poprowadzić pod „mur“, jak hr. de Cassa Fuertela i tyłu innych obywateli w Hiszpanii, to jako Polacy i obywatele mamy obowiązek przeciwstawić się komunizmowi.

Komunizm dąży do zburzenia zasad, na których opiera się cała cywilizacja zachodnia i nasze państwo, zasad religij, rodziny i prawa własności i knuje spisek, godzący w niepodległość Polski!

Od prezesa Międzynarodowego Związku Własności Nieruchomej Miejskiej, dr. Larmeroux, otrzymaliśmy wstrząsające wiadomości, że hrabia de Cassa Fuerte, prezes Izby Własności Nier. Miejskiej w Toledo, sekretarz honorowy Międzynarodowego Związku Własności Nieruchomej, został rozstrzelany przez komunistów.

Jeszcze jeden dowód, jak wygląda „wolność i pewność“ życia w pojęciu zdziśnatego żydowsko-azjatyckiego komunizmu.

Kazimierz Mojżesz.

25-lecie „rewolucji w Swieciu“.

25 stycznia minęło lat 25 od wybuchu w Świeciu rozruchów powyborecznych, gdy to na rynku świeckim rozegrała się swego rodzaju rewolucja, wywołana prowokacjami Niemców, zakończona ich rozgromieniem.

W styczniu 1912 odbywały się wybory do parlamentu pruskiego. Tak ze strony niemieckiej, jak i polskiej wrzała gorąca walka przedwyborcza na terenie powiatu świeckiego, który, zamieszkiwany w olbrzymiej większości przez żywił polski, przeprowadzał do parlamentu posła polskiego. Niemcy starali się utracić wszelkimi sposobami kandydata Polaka, a przeprowadzić Niemca, ówczesnego landrata świeckiego von Halema.

Kandydatem Polaków był Sas-Jaworski, późniejszy starosta powiatu lubawskiego.

Na dzień wyborów, 25 stycznia, sprowadzili Niemcy do uprawiania agitacji niemieckiej kilkudziesięciu studentów z Gdańska. Polacy ze swej strony zmobilizowali też wszystkie swe siły do roboty wyborczej i byli pewni wygranej. Wieczorem sporo obywateli polskich oczekiwało w lokalu p. Maciejewskiego na ostateczny wynik wyborów. Aż nadeszła wieść, że kandydat Polak został wybrany posłem. W kołach polskich zapanowała radość. Nagle o północy Niemcy wynieśli z kawiarni Henninga stoły i krzesła na rynek, sprowadzili orkiestry i rozpoczęli śpiewać niemieckie hymny, wznosząc okrzyki na cześć zwycięstwa wyborczego nad Polakami.

Wskutek unieważnienia sporej liczby polskich głosów otrzymali Niemcy większość i w taki sposób oszukali Polaków, a ponadto

mieli czelność wyjść w nocy na rynek z okrzykami, przemówieniami i muzyką.

Tego rodzaju postępowanie niemieckich władz wyborczych, a przede wszystkim butą Niemców miejscowych spowodowało do tego stopnia miejscowych Polaków, że rychło otoczyli Niemców na rynku i rozgromili na wszystkie strony przy pomocy pięści i grudek lodu, jaki leżał na ulicach. Garstka Niemców schowała się do kawiarni Henninga i tam była oblegana przez Polaków, a pruskie władze bezpieczeństwa, niemniej atakowane, siedziały cicho po kąbach. Polacy urządzili samorzutnie pochód protestacyjny ulicami miasta aż do gmachu landratury, gdzie powybijali szyby w oknach landrata i wybranego na posła przez Niemców Halema. Wyleciały też szyby w oknach niemieckich i żydowskich kupców miejscowych: szkło za same tylko potu zone tej nocy szyby obliczono na przeszło 2.000 marek.

Kiedy rozruchy dobiły końca, oświetlili Niemcy miasto i alarmowali wszystkich mieszkańców, siejąc przez to jeszcze większy popłoch wśród obywatelstwa. Dodać należy, że w zająciach odniosło sporo Niemców poważne okaleczenia.

By utrzymać spokój w tak wzburzonym mieście, sprowadzili Niemcy silny oddział wojska z pobliskiego Chełmna. Zaraz też przystąpili pruscy żandarmi do aresztowania Polaków, do przesłuchiwań, do pisania protokołów.

Osadzono w areszcie: Antoniego Subkowskiego, Stanisława Wilńskiego, Karola Szymona i Józefa Jurkiewiczów, Andrzeja Wilgorskiego, Józefa Gadzińskiego, Jana Piotrowskiego, Władysława Maćkowskiego (był on prezesem „Sokoła“). L. ona Micharowski, Brunona Hoffmana, Franciszka Bonę, Bernarda Krzyżanowskiego, Jakóba Dąbrowskiego, Franciszka Szarka, Aleksandra Grajewskiego, Glazę, Pietrzykowskiego, Rumińskiego, Chruścińskiego i innych. Niektórzy zostali zwolnieni, a inni siedzieli przez wiele tygodni w areszcie śledczym aż do rozprawy sądowej.

Odbył się wreszcie proces: na ławie oskarżonych zasiadło 16 Polaków, w dużej części członków „Sokoła“ i innych miejscowych organizacji; 60 osób ze Świecia powołano na świadków. Oskarżonych bronili adwokaci Łaszewski i Grabarz. Ogłoszono wyrok: Subkowski, Gadziński i Piotrowski zostali skazani każdy na 10 miesięcy więzienia, Wilński, trzech braci Jurkiewiczów, Szarka i Grajewski zostali ukarani każdy po pół roku więzienia. Wielu z pośród oskarżonych czy aresztowanych i skazanych już umarło, inni mieszkają poza Świeciem, a inni cierpią dziś niedostatek, są bezrobotnymi.

By zapewnić Niemcom Świecia spokój, wyruszyła stąd delegacja Niemców do Berlina z petycją, by wybudowano w Świeciu koszary i umieszczono oddział wojska. — I rzeczywiście władze przychyliły się do tej petycji i niebawem przystąpiono do budowy obszernych koszar.

W osiem lat później, 25 stycznia 1920 r. wkroczyło do Świecia na rynek wojsko polskie, nastąpiło oswobodzenie Świecia i powiatu z pod jarzma pruskiego.

W ten sposób obchodziło Świecie w tym roku podwójną rocznicę; bo 25-lecie owych zająć czyli tak zwanej rewolucji świeckiej i 17 rocznicę wkroczenia wojsk polskich.

Jeszcze sobie przypominamy dobrze piosenkę, którą butni Niemcy w okresie tym wyborczym śpiewali z tupetem po ulicach miasta:

„Ob national ob liberal
Ist wszystko jedno — ganz egal.
Die Hauptsach ist, dass Helem heut siegt
Und Sas-Jaworski unterliegt.
(Czy kto nacjonalem czy liberałem,
Jest wszystko jedno — wszystko równo.
Rzeczą główną, by zwyciężył Helem
A Jaworski został pokonany).

Zaznaczyć się godzi, że Niemcy dzielili się na rozmaite, wzajemnie się zwalczające partie, ale kiedy chodziło o Polaków, łączyli się zawsze wszyscy razem przeciw nim.



Król Gustaw dokonał otwarcia parlamentu szwedzkiego.

